Polska i Ukraina: kontrole dotyczące klęsk żywiołowych

2014-05-15 12:14:57

W Warszawie zostało podpisane porozumienie o współpracy między Najwyższą Izbą Kontroli a jej ukraińskim odpowiednikiem - Izbą Obrachunkową. Porozumienie, które podpisali w imieniu NIK Prezes Krzysztof Kwiatkowski oraz w imieniu Izby Obrachunkowej Ukrainy Roman Maguta, umożliwi m.in. zorganizowanie szkoleń oraz prowadzenie wspólnych kontroli.

NIK wystąpiła z ofertą realnej pomocy szkoleniowej dla Ukrainy. Oferta złożona stronie ukraińskiej dotyczy szkoleń, które NIK zamierza zorganizować zarówno na Ukrainie, jak i we własnym ośrodku dydaktycznym w Goławicach pod Warszawą. NIK przygotuje szkolenia w zakresie kontroli długu publicznego oraz audytu finansowego. Kolejnym segmentem będą szkolenia w zakresie zapobiegania i zwalczania korupcji i roli najwyższych organów kontroli w tym zakresie. Ze sporym zainteresowaniem ze strony ukraińskich kontrolerów spotkała się również propozycja zorganizowania szkoleń dotyczących rozliczania funduszy unijnych, kierowanych na Ukrainę.

Wynegocjowane i podpisane porozumienie między NIK a Izbą Obrachunkową oprócz szkoleń obejmuje również: wymianę doświadczeń w zakresie metodologii kontroli, prowadzenie wspólnych analiz, konferencji, seminariów i spotkań roboczych, prowadzenie kontroli równoległych, wymianę informacji na temat regulacji krajowych, materiałów informacyjnych i wdrażanie metodologii związanej z kontrolą finansów publicznych oraz stosowaniem międzynarodowych standardów kontroli sektora publicznego.

W Kijowie przebywała wcześniej delegacja z Najwyższej Izby Kontroli. Przewodził jej wiceprezes Wojciech Kutyła. Wizyta na Ukrainie została zainicjowana ofertą pomocy organizacyjnej i szkoleniowej, jaką Izbie Obrachunkowej Ukrainy złożył prezes NIK, Krzysztof Kwiatkowski.

W czasie spotkań ze stroną ukraińską oraz roboczych, telefonicznych rozmów szefów obu najwyższych organów kontroli ustalono, że Polska wesprze Ukrainę w zorganizowaniu spotkania grupy zadaniowej ds. kontroli wykorzystania funduszy przeznaczonych na zapobieganie i likwidację katastrof i klęsk żywiołowych. Spotkanie kontrolerów 12 krajów początkowo miało odbyć się na początku kwietnia we Lwowie. Rozwój sytuacji na Ukrainie sprawił jednak, że polski NIK pomógł ukraińskiemu partnerowi zorganizować posiedzenie grupy zadaniowej w Warszawie.

Grupa zadaniowa, która właśnie spotyka się w Warszawie, została utworzona na Kongresie Europejskiej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli (EUROSAI) w 2008 roku. Funkcja przewodniczącego grupy została wówczas powierzona Izbie Obrachunkowej Ukrainy. Grupa spotyka się raz w roku i liczy obecnie 13 członków. Są to najwyższe organy kontroli z Azerbejdżanu, Armenii, Białorusi, Belgii, Bułgarii, Kazachstanu, Litwy, Mołdawii, Polski, Rosji, Ukrainy i Węgier. W skład grupy wchodzą też kontrolerzy z Europejskiego Trybunału Obrachunkowego (ETO).

Grupa zainicjowała i koordynuje kontrole dotyczące wykorzystania środków budżetowych, przeznaczonych na zapobieganie katastrofom i klęskom żywiołowym oraz na eliminację ich skutków.

Kolejne spotkania grupy miały miejsce m.in. we Wrocławiu (2012), gdzie podpisano wspólne stanowisko dotyczące międzynarodowej kontroli funduszy na rzecz kataklizmów i katastrof.

W stanowisku zawarto przede wszystkim zasady dotyczące metodyki wspólnie prowadzonych kontroli. Rok temu grupa spotkała się w Sofii, gdzie m.in. wrocławska delegatura NIK zaprezentowała

wyniki krajowej kontroli, dotyczącej wykorzystania środków publicznych na zabezpieczenia przeciwpowodziowe i likwidację skutków powodzi. Kontrola ta stała się częścią międzynarodowego audytu, dotyczącego zabezpieczeń przed klęskami żywiołowymi.

Na Kongresie EUROSAI (Europejskiej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli), w czerwcu 2014 roku, zostanie przedstawione sprawozdanie z działalności grupy oraz wniosek o przekształcenie dotychczasowej grupy zadaniowej w stałą grupę roboczą tej organizacji. W czasie Kongresu zaplanowano również podpisanie raportu końcowego z kontroli działań państwowych w zakresie przeciwdziałania katastrofom i zapobiegania ich konsekwencjom.

Od kilkunastu lat NIK sporządza niemal każdego roku raporty o sprawach związanych z zagrożeniem powodziowym.

Co udało się już zrobić m.in. dzięki kontrolom NIK, pracom kolejnych rządów, pracom posłów kolejnych kadencji Sejmu, a także dzięki pracom podjętym przez samorządy?

- w znacznym stopniu uporządkowano tereny między wałem a korytem rzeki
- poprawił się sposób zarządzania w czasie trwania kryzysu, pozytywnie oceniamy działania straży pożarnej i policji
- skutecznie udzielana jest pomoc powodzianom
- zbudowano system monitoringu i osłony hydrologiczno-meteorologicznej
- rozpoczęto inwestycje w dorzeczach rzek, głównie Odry, m.in. z wykorzystaniem środków z UE oraz Banku Światowego (wciąż zbyt wolno postępuje kluczowa inwestycja w Raciborzu)

Co trzeba zrobić m.in. na podstawie dotychczasowych kontroli NIK?

- jasno określić kompetencje poszczególnych instytucji w zakresie zapobiegania powodziom;
- dalej inwestować w odnawianie wałów przeciwpowodziowe oraz oczyszczanie rzek, potoków, strumieni i rowów przydrożnych, poprzez dokonywanie nakazanych prawem przeglądów oraz wykonywanie wynikających z przeglądów prac remontowych;
- inwestować w systemy budowli i urządzeń hydrotechnicznych w dorzeczach Odry i Wisły - zbiorniki wodne i poldery (czyli tereny kontrolowanego wylewu rzeki). Izba odnotowuje rozpoczęcie budowy kluczowego dla projektu Zbiornika Racibórz. Projekt Ochrony Przeciwpowodziowej w dorzeczu rzeki Odry ma jednak wciąż opóźnienia w stosunku do przyjętych założeń.

Tylko system złożony ze zbiorników wodnych, polderów i wałów jest w stanie skutecznie minimalizować skutki powodzi

Co trzeba jeszcze zrobić?

- nie pozwalać na zabudowę na terenach zalewowych - doprecyzować prawo w tym zakresie, podjąć próby przeniesienia osób zamieszkałych na terenach zalewowych w bezpieczne miejsca zamieszkania.

Ostatnia kontrola - opublikowana w kwietniu 2014 roku wskazuje, że miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego obejmują zaledwie 12 proc. obszarów zagrożonych powodzią, a nawet jeśli obejmują to tylko w 1/3 przypadków wprowadzono zakazy i ograniczenia inwestowania.

30 proc. gmin (nie mając planu zagospodarowania) nawet w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego nie zawarła żadnych zapisów zakazujących lub ograniczających lokalizację inwestycji na terenach zagrożonych powodzią.

W większości skontrolowanych gmin w decyzjach o pozwoleniu na budowę nie informowano inwestorów o skutkach i zagrożeniach lokalizowania przedsięwzięć na terenach zagrożonych powodzią.